Nr. 14. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź Poniedziałek, 14 stycznia 1935 r. Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

SPOKOJNY PLEBISCYT W SAARZE

Frekwencja głosujących wynosiła 95--97 proc.

Rezultaty znane będą dzisiaj w nocy

Wielki dzień bez incydentów

SAARBRUECKEN, 13 I. (PAT). Biura wyborcze rozpoczęły swą działalność w dniu dzisiejszym o godz. 7.30. Po półgodzinie, przeznaczonej na załatwianie spraw formalnych, o godz. 8-ej otwarto biura dla głosujących, którzy w wielu miejscowościach tworzyli już ogonki przed lokalami wyborczymi

Napływ głosujących już od wczesnych godzin bardzo duży,

mimo, że w dalszym ciągu na terenie Zagłębia Saary pada śnieg.

Na ulicach stosunkowo mało widzi się żandarmerji i policji. Do południa nie zanotowano żadnych wypadków ani zajść.

Głosowanie upływa w zupełnym spokoju.

Na ulicach nie widać ani żandarmerji, ani wojska. Na placach miejskich

widzi się niemal wyłącznie transparenty frontu niemieckiego,

oraz afisze z patetycznymi napisami: „Dla ciebie, matko niemiecka!", „Do Niemiec!" etc.

W godzinach południowych na terenie Zagłębia Saary panował w dalszym ciągu zupełny spokój.

Przed lokalami wyborczymi olbrzymie ogonki.

Zwolennicy frontu lewicowego i frontu niemieckiego spotykają się przed lokalami wyborczymi w spokoju, powstrzymując się od wszelkich wystąpień zewnętrznych o charakterze agitacyjnym, jak również od wszelkich wzajemnych wrogich manifestacji.

O ile w godzinach rannych frekwencja głosujących była bardzo duża, o tyle w godzinach popołudniowych zmniejszyła się tak, iż

biura wyborcze świeciły prawie pustkami.

Fakt ten do pewnego stopnia tłomaczy się tem, iż front niemiecki polecił swym zwolennikom oddać swe głosy w godzinach rannych.

O godz. 16.30 według pobieżnych obliczeń frekwencja głosujących w biurach wyborczych w Saarbrücken i najbliższej okolicy wynosiła już około 95 procent.

Punktualnie o godz. 20-ej dostęp do urn wyborczych został zamknięty. W Saarbrücken liczba głosujących sięgała 97 — 99 proc.

Nigdzie incydentów nie zanotowano.

Po zakończeniu głosowania spisane zostały protokuły, a odnośne dokumenty zostały opieczętowane. Około godz. 10-ej wieczorem zaczął się transport urn.

Urny z biur wyborczych w Saarbrücken przewieziono bezpośrednio do Wartburga na samochodach, eskortowanych przez samochody wojskowe zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Urny z innych miejscowości zostały w ten sam sposób przewiezione na stacje kolejowe. W nocy urny przewiezione zostaną czterema pociągami specjalnymi do Saarbrücken. Każdy z pociągów eskortowany będzie przez wojska angielskie szwedzkie, włoskie i holenderskie.

Według przewidywań, zwolennicy status quo uzyskali podczas głosowania około 35 proc. głosów.

Nastrój pogromowy

We wtorek spodziewane są groźne incydenty

Międzynarodówka na ulicach

SAARBRUECKEN, 13 I. — (PAT). Po dniu, który upłynął zupełnie spokojnie, około godziny 21-ej

głównemi ulicami miasta przedefilowała grupa około 500 komunistów,

śpiewając międzynarodówkę. Nie doszło do żadnego incydentu, ani do starcia z członkami „Frontu niemieckiego".

Plebiscyt pod terrorem

SAARBRUECKEN, 13 I. — (PAT). Kierownictwo „Frontu wolności" wydało dziś wieczorem komunikat, w którym twierdzi, że

plebiscyt odbył się pod silnym terorem narodowo - socjalistycznym.

Członkowie S. A. i S. S. figurowali rzekomo wszędzie jako policja pomocnicza, która wywierała na ludność silną presję. Tam, gdzie próbowano zorganizować służbę porządkową ze zwolenników status quo, policja interwenjowała przeciwko temu w sposób bardzo ostry.

Komunikat oświadcza dalej, że „Front niemiecki" nie przestrzegał przyjętych zobowiązań i pomimo teroru i zawodu, jaki sprawiła policja, nigdzie nie zawezwano wojsk obcych.

Komunikat twierdzi, że

w chwili obecnej odbywa się podburzanie zwolenników frontu niemieckiego

i że należy się liczyć z poważnemi incydentami.

Przywódcy „Frontu wolności" i przywódcy stronnictwa chrześcijańsko - społecznego zorganizowali wieczorem konferencję prasową, na której omówili przebieg plebiscytu, charakteryzując go w ten sam sposób, co powyższy komunikat. Zdaniem ich

w Saarze panuje nastrój pogromowy.

Przywódcy obozu zwolenników status quo robili wrażenie silnie przygnębionych.

Co będzie jutro?

SAARBRUECKEN, 13 I. — (PAT). Organ „Frontu niemieckiego" „Saarbruecken Zeitung" zawiera

wezwanie do członków „Frontu niemieckiego", aby powstrzymali się od pracy w dniu 15 stycznia,

t. j. w dniu, w którym zostaną ogłoszone wyniki plebiscytowe. Wydaje się prawdopodobne, że w dniu tym

powstrzymają się od pracy tak że członkowie „Frontu wolności".

Tak więc dzień 15 stycznia może być bardzo ciężki dla policji, tembardziej, że ze wszystkich stron terytorjum plebiscytowego wpłynęły do komisji plebiscytowej prośby o zezwolenie na urządzenie w tym dniu pochodów. Jest prawdopodobne że komisja plebiscytowa udzieli swego zezwolenia na odbycie tych manifestacji, gdyż w razie ich zakazania policja musiałaby interwenjować przeciwko manifestantom.

Kłamstwa, gwoździe i bomby

jako przygotowania do plebiscytu

SAARBRUECKEN, 13.1. (PAT) — Wobec zakazu wydawania i sprzedaży dzienników w dniu dzisiejszym prasa „Frontu niemieckiego" wydała ostatnie dzienniki wczoraj o godz. 11 wiecz., zapewniając o zupełnem bankructwie zwolenników status quo. Jednocześnie pisma te podały szereg wiadomości o rzekomych sprzeniewierzeniach w socjalistycznych związkach zawodowych, o rzekomem potępieniu przez watykański „Osservatore Romano" antyhitlerowskiego dziennika katolickiego „Neue Saarpost" itp. Wszystkie te wiadomości oczywiście były zmyślone.

SAARBRUECKEN, 13.1. (PAT) — W Saarlous aresztowany został wczoraj wieczorem niejaki Levy, należący do frontu ludowego, wobec tego, iż znaleziono w jego samochodzie większą liczbę nabojów rewolwerowych i pewną ilość petard.

Podczas rewizji w mieszkaniu Levy'ego znaleziono 8 bomb, 200 ręcznych granatów i 30 kg. dynamitu.

W pobliżu miejscowości granicznej Gronrosselu patrol żandarmerji zatrzymał w nocy samochód, należący do „Frontu niemieckiego", pasażerowie którego wydali się żandarmerji podejrzani. W czasie pobieżnej rewizji okazało się, że wiozą oni 3 kg. gwoździ. Pasażerów samochodu po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

Według przypuszczeń, pasażerowie tajemniczego samochodu zamierzali rozrzucić gwoździe na drogach, by w ten sposób uniemożliwić dojazd samochodów, wiozących uprawnionych do głosowania z Francji.

Niemcy się boją

Liga narodów może zdecydować niezależnie od wyników głosowania

BERLIN, 13 I. (PAT). Ze znamiennemi uwagami wystąpił publicysta niemiecki Paweł Scheffer w „Berliner Tageblatt", stwierdzając, że w myśl traktatu wersalskiego

decyzja w sprawie Saary nie zależy od wyników głosowania, lecz od orzeczenia ligi narodów,

która decyduje przy uwzględnieniu wyników plebiscytu. Według Scheffera wprowadzenie rady ligi do orzeczenia w sprawie Saary pozostaje

w sprzeczności z zasadami demokratycznemi, na których oparto plebiscyt.

BERLIN, 13 I. (PAT). Korespondent specjalny szwajcarskiej agencji telegraficznej w Zagłębiu Saary udał się do Vaudrevange w pobliżu Saarlouis, gdzie udało mu się otrzymać wywiad z von Papenem, który przybył do Zagłębia Saary, by wziąć udział w plebiscycie.

B. kanclerz uchylił się od wypowiedzenia przewidywań co do wyników głosowania. Podkreślił jedynie wyjątkowe znaczenie plebiscytu, oświadczając, iż

„plebiscyt ten zdecyduje o wojnie lub pokoju w Europie".

Von Papen dodał, iż wynik głosowania może przyczynić się do stworzenia nowych stosunków francusko niemieckich.

Min. Beck w Genewie

GENEWA, 13.1. (PAT) — Dziś o godz. 22.20 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, w towarzystwie dyrektora gabinetu Romana Dębickiego, wicedyrektora gabinetu, Seweryna Sokołowskiego oraz sekretarza ministra, Juljusza Friedricha.

Likwidowanie zinowjewowców

w komunistycznej partji Białorusi

MOSKWA, 13.1. (PAT) — Wicepremjer rządu Białorusi sowieckiej Golenda został usunięty ze swego stanowiska oraz wydalony z centralnego komitetu komunistycznej partji Białorusi. Powodem powyższych zarządzeń są „trockistowsko-zinowjewowskie" poglądy Golendy. Oczekują, iż w najbliższym czasie zostanie on usunięty również z partji.

Pełnomocnik Narkomwnieszторgu przy rządzie białoruskim, Flior, b. zinowjewowiec, został usunięty również ze swego stanowiska i z partji komunistycznej za odmowę potępienia swej przyszłości politycznej.

Legalizacja zbrojeń niemieckich

PARYŻ, w styczniu.

Wizyta rzymska min. Lavala będzie miała niezawodnie poważne konsekwencje. Efektywne zbliżenie Francji i Włoch mogło się bowiem dokonać jedynie na podstawie dużych wzajemnych ustępstw, które wywrą decydujący wpływ na dalszy tok wypadków. Wbrew pierwotnym zapowiedziom porozumienie rzymskie nie ograniczyło się bowiem tylko do uregulowania spraw Europy naddunajskiej i problemów kolonjalnych, ale posunięto znacznie dalej. Zostało ono rozciągnięte także na sprawy rozbrojeniowe, a więc i na politykę francuską w stosunku do Niemiec.

Dotychczasowa polityka Francji opierała się na nocie min. Barthou z 17 kwietnia ub. r. która zamykała rozmowy francusko - niemieckie na temat rozbrojenia. Od czasu tej noty Francja rozpoczęła aktywną politykę europejską, w której, rezygnując z idei pozyskania czynnego poparcia Anglji — Quai d'Orsay starało się o stworzenie silnego bloku, mogącego stanowić dostateczną przeciwwagę dla ewentualnego drugiego bloku, jaki mógłby powstać pod egidą Niemiec. Tem się tłomaczą podróże min. Barthou do różnych stolic europejskich i ostatnie, daleko idące zbliżenie francusko - rosyjskie. Jak donosiła prasa francuska Sowiety kilkakrotnie proponowały Francji przymierze defenzywne, na które jednak Francja nie chciała się zgodzić, obawiając się utraty gwarancji locarneńskich i poparcia Anglji. W ten sposób powstała koncepcja paktu wschodniego, pozornie zupełnie zgodna z ideologją genewską, która miała przygotować opinję europejską, a przedewszystkiem angielską, do ewentualnego dalszego zbliżenia między Paryżem a Moskwą.

Ta energiczna polityka francuska nie wszędzie budziła zaufanie i wiarę w jej długotrwałość. Paryż ulegał zawsze zbyt silnie wpływom Londynu i Rzymu, aby można było przypuszczać, że będzie przez dłuższy okres czasu prowadził politykę, sprzeczną z dezyderatami Anglji i Włoch. Pozatem zaś, sama polityka paktu wschodniego napotykała na poważne trudności w Europie. Dlatego min. Laval po objęciu kierownictwa Quai d'Orsay, zapowiedział wprawdzie kontynuację polityki swego poprzednika, ale równocześnie starał się nie zniechęcać Berlina. Przez ten czas pracowano zaś nad zbliżeniem francusko - włoskiem, które ostatecznie mogłoby z gruntu zmienić sytuację polityczną w Europie. Jeśliby Włochy zrezygnowały ze swego stanowiska rewizjonistycznego, to Niemcy byłyby zbyt słabe, aby stworzyć silnie działający blok rewizjonistyczny. Z tego względu porozumienie z Rzymem było dla dyplomacji francuskiej kwestją pierwszej wagi.

Wbrew przewidywaniom, porozumienie francusko - włoskie zostało osiągnięte stosunkowo dość łatwo w sprawach Europy centralnej. Podpisane protokuły nie zdają się wprawdzie mieć dużego znaczenia, ale w każdym razie stwierdzają solidarność francusko - włoską w sprawach Europy naddunajskiej i muszą pociągnąć za sobą zbliżenie między Włochami a Jugosławją.

Zbliżenie francusko - włoskie nie ogranicza się tylko do uregulowania spraw kolonjalnych i do uzgodnienia polityki w Europie centralnej, lecz nastąpiło także zbliżenie w sprawach, związanych z rozbrojeniem. W tej ostatniej kwestji porozumienie nastąpiło jednak na podstawach zbliżonych raczej do tezy włoskiej. Oznaczałoby to więc zgodę Francji na zbrojeń niemieckich (ubrane to zostało w pięknie brzmiącą deklarację, stwierdzającą solidarność poglądów Rzymu i Paryża), a co za tem idzie zrezygnowanie ze stanowiska, zajętego w nocie z 17 kwietnia. Można więc oczekiwać w najbliższym czasie wznowienia rozmów francusko - niemieckich. Nastąpi to oczywiście dopiero po podróży min. Lavala i premjera Flandina do Londynu, gdzie prawdopodobnie zostaną ustalone pewne szczegóły, pozwalające na wytworzenie wspólnego frontu francusko - angielsko - włoskiego w kwestji zbrojeń niemieckich.

Ta zmiana stanowiska Francji może pociągnąć za sobą także ożywienie zmumifikowanej chwilowo konferencji rozbrojeniowej. Może oprowadzić do powrotu Niemiec do Genewy.

Z drugiej jednak strony będzie to niewątpliwie miało dla Francji także pewne minusy. Przedewszystkiem mogą na tem ucierpieć stosunki francusko - sowieckie. Niektórzy publicyści paryscy zadają sobie pytanie, czy protokuł rzymski nie jest sprzeczny z protokułem francusko-sowieckim, podpisanym w Genewie w dn. 5 grudnia przez min. Lavala i kom. Litwinowa. Porozumienie Francji z Niemcami może oczywiście uczynić zupełnie zbędnym pakt wschodni, który obecnie jest lansowany przez Francję i Sowiety. Może to więc spowodować pewne oziębienie w stosunkach francusko-sowieckich.

W ten sposób protokuły rzymskie, o ile nie okażą się tylko martwą literą i deklaracją, mogą mieć ogromny wpływ na politykę wogóle, a na francuską w szczególności. Ich skutki ujrzymy w ciągu najbliższych miesięcy.

A. S.

Precz z intelektem!
Dokument bankructwa duchowego Hitlerji

Niezwykłe świadectwo bankructwa duchowego wodzów niemieckich brunatnych koszul wystawia kartka z wydanego na Nowy Rok jednego z popularnych kalendarzy w Niemczech, na której widnieje poniższy czterowiersz:

INTELLEKT!
„Hinweg mit diesem Wort, dem bösen,
„Mit sienem jüdisch grellen Schein!
„Nie kann ein Mann von deutschem Wesen
„Ein Intellektueller sein
Co w tłomaczeniu brzmi jak następuje:

INTELEKT!
Precz z tem słowem złem,
na które pada pstry żydostwa cień!
Przenigdy człek niemieckiej duszy
Nie może nigdy intelektualistą być!

SALA FILHARNONJI
Tel. 213-84.
Dziś, w poniedziałek, o g. 9.15 wiecz. Gościnne występy zespołu dramatycznego pod kierown. artystycznem Abrama Morewskiego odegrana będzie premjowana sztuka sowiecka w 4-ch aktach Bill-Biełocerkowskiego, tłum. i reżyserji A. Morewskiego pt.
„ŻYCIE WOŁA"
z udziałem: Abrama Morewskiego, Rachel Holcer, Jakóba Kurlendera, Dewida Lichta i innych.
Dziś przedstawienie popularne
Ceny miejsc od 50 gr.

Sala Filharmonji
tel. 213-84
W czwartek, dnia 17 stycznia o godz. 8.30 wiecz. dawno oczekiwany
Koncert Mistrzowski
ZYGMUNTA FEUERMANNA
skrzypka wszechświatowej sławy
Bilety do nabycia w kasie Filharm

Casino
w operetce filmowej
DZIŚ i CODZIENNIE ZACHWYCA PUBLICZNOŚĆ
GITTA ALPAR
GUSTAW FRÖHLICH
TIBOR v. HALMAY
JULIKA
(„GITTA ENDECKT IHR HERZ")
DZIŚ POCZ. O 4 ej.

Grand-Kino
Ostatnie dni! Pocz. o 4 po poł.
NORMA SHEARER, FREDRIC MARCH, CHARLES LAUGHTON
w potężnym filmie miłosnym p. t.
„UWIELBIANA"
(PRZEBUDZENIE KOBIETY)

„CAPITOL"
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek P. A. T. oraz aktualn. Foxa
Początek o g. 4.30
w sobotę i niedzielę 12.30.
Sala mocno ogrzana!
Następny program:
Od wieczora do północy
Dziś prezentujemy niesamowity, pełen grozy dramat o miłości i śmierci
Śmierć Odpoczywa
REŻYSEROWAŁ M. LEISEN — — — W rolach głównych: FREDRIC MARCH i Evelyn VENABLE

Kino Dźwiękowe
„CZARY"
Dziś i dni następnych!
2 przeboje w jednym progr.
I) Król cowboyów Ken Maynard w emocjonującym dramacie p. t.
Ślad o świcie
II) Arcyfilm reż. genjalnego Franka Capra, twórcy „Łodzi podwodnej" Arystokracja podziemi
Potężny dramat z życia ludzi występku i zbrodni.
W rolach gł.: Warren William, Jean Parker i May Robson — Początek seansów o g. 4-ej

Kino-Teatr „PALACE"
(Piotrkowska 108)
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej
Wspaniała wiedeńska komedja prod. Sacha Film, Wiedeń 1935, w oryginalnej wersji niemieckiej p. t.
„JEJ SZAMPAŃSKA NOC"
W roli gł. najpikantniejsza „królowa nóżek" Europy
IRENA DE ZILAHY
znana z filmu „PAPRYKA"
oraz Maks Hansen, Thibor v. Halmay i Hans Olden.
Nadprogram: TYGODNIK FOXA.

Przesądy i zabobony przestępców

Makabryczne talizmany i zaklęcia zbrodniarzy

Natura ludzka nie zmienia się. W dzisiejszym wieku radja i aeroplanów tak samo istnieje wiele zabobonów jak w zamierzchłych czasach. Przesądy ignorują wykształcenie i inteligencję i często kierują w sposób zupełnie niewytłomaczony i fantastyczny czynami ludzkimi. W [illegible]m stopniu

żaden człowiek nie jest wolny od zabobonów,

aczkolwiek często nie chce się do tego przyznać, lub nawet nie wie o tem, a jedynie w podświadomości prowadzą swój tajemniczy żywot „pechowe dni", „zły wzrok", „zapatrzenie się" i inne tajemnicze znaki. Często spotykamy jednak, i to we wszystkich sferach.

ludzi naszpikowanych wprost przesądami,

którzy nie chcą się wrócić, gdy wychodzą z domu, bacznie śledząc każdego kota, aby im tylko drogi nie przebiegł, nie witają się przez próg i t. p.

Są przesądy ogólnoludzkie, są zabobony osobiste lub rodzinne, są wreszcie zawodowe.

Niewyczerpanem źródłem zabobonu jest medycyna ludowa. We wszystkich czasach

istniały i nadal istnieją napoje miłosne,

przyrządzane często w sposób najbardziej fantastyczny, niekiedy bardzo romantyczny, gdy należy w noc świętojańską lub w noc Walpurgisa zebrać o północy, lub gdy gwiazda poranna zabłyśnie, kwiat dziewanny, liść menjantu, korzeń ożanki i tak bez końca.

Mniej poetyczny jest sposób leczenia alkoholików pianą z ust zmarłych, lub epileptyków zmurszałem drzewem z trumny dziewicy, zmarłej w wiosenne zrównanie dnia z nocą. Leczenie niedźwiedziem lub wilczem sadłem jest nam znane z powieści, mniej znany jest fakt,

setki ludzi w Łodzi leczy się psim smalcem na choroby płuc.

Liczne są również przesądy w sferach przestępczych. Zabobony przestępców podzielić można na dwie grupy. Jedna grupa — gdzie sam czyn przestępny dokonany jest wskutek zabobonu. Druga grupa — gdy przestępstwu towarzyszy jakiś przesąd z tej czy innej przyczyny.

Wśród wielu ludów Europy istnieje wiara w tajemnicze właściwości krwi małych dzieci przy odszukiwaniu skarbów ukrytych. Zresztą samo szukanie skarbów (kwiat paproci) jest nie dającym się wyplenić zabobonem. Otóż znane są w Sycylji w 1894 r.

zamordowania raz 24-ch i raz 20-tu małych dzieci dla odszukania skarbów po jakimś herszcie bandytów.

Na Węgrzech i w Bośni używane są świece z tłuszczu dzieci, które wskazują, czy ktoś w domu jeszcze czuwa. Serce noworodka, zjedzone jeszcze nie ostygłe, udziela nadnaturalnej mocy, niewidoczności i zręczności. Tak samo niewidocznym staje się człowiek podczas kradzieży, gdy używa świecy posmarowanej krwią kobiety zmarłej przy urodzeniu bliźniąt.

Zupełnie niesamowicie brzmi wszędzie niestety rozpowszechniony i obserwowany również i w Łodzi przesąd, że

można się uleczyć z choroby wenerycznej przez stosunek z małą dziewczynką!

Niekiedy kradzieże popełnione są z zabobonu, że rzecz kradziona ma szczególne właściwości. W Niemczech rozpowszechniony jest zabobon, że dom, budowany na niepewnym gruncie, jest tem mocniejszy, im więcej jest w nim kradzionego materjału. Wróżki mają przy sobie kawałek kradzionego drzewa. Kradziona pasza służy koniowi. Skradzione z młyna pasy od worków są świetnym środkiem na zwichnięcia i ruptury. Zresztą przypomina mi się z lat „szczenięcych", że przy pieczeniu kartofli na wsi za najsmaczniejsze uchodziły te kradzione z sąsiedniego pola.

Jeszcze bardziej rozpowszechnione są zabobony w związku z popełnieniem innego rodzaju przestępstwa. Są to przedewszystkiem przesądy, dotyczące pozostawienia śladów po sobie. Prastary jest zwyczaj śród złodziei i włamywaczy pozostawienia na miejscu kradzieży swego kału; jest to t. zw. grumus merdae (grudka kału), o której wspominają już autorzy średniowieczni. O tej grudce kału jest zresztą olbrzymia literatura w kryminologji, oczywiście niemieckiej. Ostatnio zajmowano się tem zjawiskiem w procesie Gorgonowej. Zwyczaj ten pochodzi z przesądu, że

dopóki kał nie ostygnie, nikt o kradzieży się nie dowie,

dlatego też znajduje się niekiedy kał, przykryty szmatami, czapką i t. p. Przestępcy pozostawiają też czasem umyślnie ślad nogi, ręki lub część odzieży. Pochodzenie tego zwyczaju jest prawdopodobnie pogańskie, jako ofiara symboliczna duchom, które mają obronić przed schwytaniem.

Na całej kuli ziemskiej rozpowszechnione jest wierzenie, że

krew ofiary przyciąga zbrodniarza z powrotem na miejsce przestępstwa.

Aby się uwolnić od tego magicznego wpływu krwi ofiary, zbrodniarz pozostawia coś z siebie przy zwłokach zabitego.

Liczne też i dziwaczne są przedmioty specjalnie przyniesione, aby je na miejscu zbrodni pozostawić. Bardzo rozpowszechnione pod tym względem są nasiona dziędzieżawy. Jest to wogóle ciekawa roślina; piękny krzew o dużych, cudownych, białych kwiatach, dziko rosnący u nas na przychaciach i pod płotami, silnie trujący od wierzchołka do korzenia. Owoce usiane kolcami zawierają duże ziarna. Już zwyczajny odwar z nich lub

liście, rzucone na rozżarzony piec powodują wizje, zamroczenia, konwulsje, szał.

Roślina ta ma swoją ciekawą historję, wplatającą się w historję trucicielstwa, demonologji, procesów czarownic i td. Przywędrowała do Europy z Iranu lub Indji; przynieśli ją prawdopodobnie cyganie, i też rzadko jakie przestępstwo popełnione przez cyganów obchodzi się bez pozostawienia ziaren dziędzieżawy. Tajemniczy naród, tajemnicza ich roślina opiekuńcza.

Do najbardziej zabobonnych ludzi należą złodzieje zawodowi, fałszerze, hochstaplerzy.

Już w wiekach średnich znane były talizmany złodziejskie, chroniące przed schwytaniem. Były to przeważnie korzeń mandragory (słynna alraune), przestępu lub słodkogorzu. O mandragorze wspominają zresztą już Pliniusz i Teofrast. Dziwne, że sposób wydobywania korzenia, aby miał cudowne własności, pozostał od czasów egipskich ten sam. Roślinę przywiązują do psiego ogona, poczem pies bity wyrywa korzeń, wtedy podobno roślina wydaje okrzyk.

Ciemierzyca ułatwia otwieranie zamków. Są też talizmany mniej niewinne.

Palec wskazujący nieboszczyka,

który przez 9 tygodni przeleżał w grobie i został w nów księżyca wykopany, pozwala na zupełnie bezpieczne włamanie bez obawy obudzenia nawet psa. Zabobon ten jest szeroko rozpowszechniony szczególnie śród cyganów całej Europy. — Bardziej ponury talizman widzieliśmy na Polesiu. Używają tam

ręki samobójcy, zakopanego przez 9 dni;

ręka ta jest zupełnie zasuszona, zmumifikowana; wystarczy siedmiokrotne uderzenie w drzwi domu, gdzie ma być popełniona kradzież, aby nikt się nie obudził.

Rzadkie są u nas spotykane gdzieindziej zaklęcia, spisane na papierze, często dziwaczne i niezrozumiałe. Zaklęcia chronią przed schwytaniem lub pościgiem, albo też czarują sędziego, aby wydał łagodny wyrok. Widzieliśmy zaklęcie takie, zaszyte w podszewkę eleganckiego hochsztaplera międzynarodowego.

Bardzo ciekawe są zabobony spotykane u kłusowników. — W Tyrolu, w Noc Bożego Narodzenia, leją

roztopiony ołów do oczodołów czaszki zmarłej położnicy.

z wypływającego z dołu ołowiu leje się kule, które chronią przed schwytaniem. Palec noworodka chroni przed pudłowaniem i czyni niewidocznym; tak samo gwóźdź z trumny lub trzy ziarenka grochu, posadzonego w czaszce samobójcy.

St. H.

Kino
EUROPA
Narutowicza 20
Pocz. o 4.
Dziś

W roli głównej:
4-letni „cud ekranu"
słoneczna królewna uśmiechów
SHIRLEY TEMPLE
fenomenalna artystka, śpiewaczka i tancerka
W pozost. rolach: JAMES DUNN, CLAIRE TREVOR
Reżyserja HARRY LACHMAN
Wytwórnia FOX FILM CORP.
Cały świat oczarowany jest SHIRLEY TEMPLE najnowszą rewelacją ekranu.
Nadprogram:
znakomite dodatki dźwiękowe

„ADMIRAŁ"
Fenomenalny koń, arab czystej krwi, tańczy nowoczesne tańce na parkiecie w Rest.-Dancing „TABARIN". Uwaga: Dziś w sobotę i niedzielę rewelacyjny Five
Pełny program artystyczny oraz szereg konkursów tanecznych i atrakcji rozrywkowych. — Kons. 1 zł.

W czasie ostatniej sesji ligi narodów zaatakowała Litwinowa jakaś fertyczna japonka, prosząc go dla japońskiej kobiecej organizacji pacyfistycznej o aforyzm.

Litwinow wziął pióro i napisał: „Jedna japonka nie robi pokoju"....

Fala mrozów w Rosji

Przy 53 stopniach poniżej zera chłopi muszą bez przerwy usuwać powłokę lodową ze studzień wiejskich.

Garden party u wicekróla Indji

Earl of Willingdon spaceruje z małżonką po swym parku w Kalkucie.

FILM, KTÓRY OSIĄGNIE POWODZENIE NAWET BEZ REKLAMY
TO
DOM ROTSZYLDÓW
WKRÓTCE „CASINO"

Plotki

Jedna z największych firm przemysłowych w Warszawie w jednem z okien urządziła wystawę irygatorów oraz innych temu podobnych aparatów, na tle których umieściła olbrzymich rozmiarów napis: „Pamiętajcie: Tydzień gumy".

Dotychczas istniały: „Tydzień Czerwonego Krzyża, Tydzień Książki". Obecnie przybył jeszcze „Tydzień Gumy".

*

Ogłoszenia matrymonjalne były zawsze w modzie u niemców. Jak wszędzie, tak i w Niemczech ogłoszenia te nierzadko nadawały się raczej do rubryki humoru. Kobiety wychwalały obok komfortu swego mieszkania zalety swej duszy idealnej, a mężczyźni w romantycznych i pełnych sentymentu apelach do przyszłej towarzyszki życiowej nie zapominali — o posagach...

Ministerstwo propagandy Rzeszy zajęło nieżyczliwe stanowisko wobec wszelkich biur matrymonjalnych.

Prasa zaś podjęła kampanję za zmianą „stylu" matrymonjalnego. Artykuły pouczają czytelników, jak mają redagować anonse małżeńskie, aby „odniosły skutek, a nie ośmieszały autora". Oto naprzykład ogłoszenie, podane jako wzór:

— Urzędnik w wieku lat 30, aryjczyk, poszukuje żony, zdrowej, niekapryśnej, dobrej gospodyni i wiernej towarzyszki...

*

Z sowieckiego dyktanda: „Dziatki powinny leżeć w kołyskach, a wodzowie — w urnach".

Łatwiej zdjąć makę z nieboszczyka, niż zerwać ją z żywego.

Gdyby wszystkich wodzów chcieć ścić przez powstanie, krzyż człowieka nie wytrzymałby.

Gdy tłum zaprzęga się do pojazdu — biada bohaterowi.

Lynch jest również pewną formą entuzjazmu.

Wódz ma prawo do popiołu, naród — do popielniczek.

Pakty zaczynają się od uścisków rąk, fakty — od mordobicia.

Chóralny początek, doprowadzony do logicznego końca, nazywa się bratnią mogiłą.

Najkrótszym przewodnikiem po Europie — jest decyzja o banicji.

Z byle głupstwem na Przejazd

Większa ilość drobnych oddziałów, rozsianych po całym mieście, usprawniłaby działalność i zwiększyłaby dochody poczty

Dyrekcja poczt i telegrafów w Warszawie rozesłała mieszkańcom naszego miasta swe ostatnie wydawnictwo p. tyt. „Vade Mecum przemysłowca i handlowca".

Fakt ten niewątpliwie świadczy o żywotności naszej poczty. Poczta reklamuje się, ofiaruje swe usługi, chce powiększyć zakres swojej pracy.

Niestety jednak zapomniano o kilku drobnostkach, które najbardziej może obchodzą właśnie przemysłowca i handlowca, a które w nowem wydawnictwie pominięto.

Zapomniano mianowicie o reorganizacji oddziałów pocztowych w Łodzi, zapomniano o tem, że przy okienku traci się masę czasu, by załatwić najmniejszą drobnostkę. Zapomniano również, że łodzianie zmuszeni są w bliachej sprawie udawać się przeważnie na główną pocztę i pozbawieni są dobrodziejstwa korzystania z oddziałów pocztowych. Nadać telegram, list polecony, przesyłkę expressową, czy pieniężną, gdy się mieszka nie w śródmieściu — to już cała wyprawa.

Nie wiadomo dlaczego w filjach pocztowych skrócony jest czas urzędowania i zwykły śmiertelnik nigdy nie jest pewien, czy będzie mógł o danej porze załatwić swe interesy.

Aby poczta w Łodzi należycie spełniała swe zadania, powinny powstać filje zarówno w centrum, jak i na bocznych ulicach miasta.

Dla przykładu podamy kilka punktów, gdzie powinny zostać otwarte oddziały pocztowe.

A więc przedewszystkiem na Placu Wolności, dalej na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Placem Wolności, a ul. Narutowicza, między ulicą Narutowicza a katedrą, dalej na Górnym Rynku na ul. Narutowicza przy sądzie, na ul. Pomorskiej przy ul. Szterlinga na ul. 11 Listopada przy ul. Cmentarnej, na ul. Andrzeja przy ul. Łąkowej, na Wodnym Rynku, na ul. Kilińskiego za fabryką Scheiblera, na ul. Rzgowskiej i możliwie jeszcze w kilku punktach na peryferjach.

W filjach winny istnieć rozmównice telefoniczne zamiejskie, automaty telefoniczne, powinno przyjmować się telegramy, przekazy pieniężne i wogóle załatwiać wszelkie czynności, jak np. przyjmować paczki, przesyłki i t. p.

Filje takie powinny być czynne do późnego wieczora.

Jeżeli chodzi o roznoszenie listów, to powinny one być doręczane adresatom co dwie godziny od 8 rano do 8 wieczór.

To są podstawowe i zasadnicze warunki, niezbędne dla zachęcenia publiczności do korzystania w szerszym niż dotąd zakresie z usług poczty.

Na zachodzie Europy już dawno te wszystkie udogodnienia są wprowadzone i we wszystkich większych miastach poczta wynajmuje sklepy na ruchliwych ulicach i arterjach handlowych, tworząc tam swe filje.

Niewątpliwie taka reorganizacja poczty łódzkiej wymagałaby znacznego nakładu pieniędzy. Nie wątpimy jednak, że te inwestycje w szybkim czasie zamortyzowałyby się i zostałyby pokryte z dużą nadwyżką i to w bardzo krótkim czasie.

B. J. Maroko i Swie UL. NOWOMIEJSKA 8
Skład sukna i towarów modnych. Specjalny dział materjałów FRAKOWYCH — —

Co usłyszymy dziś przez radjo?

12.10 Koncert zespołu Frontu i Ferszki.

13.05 Muzyka salonowa w wyk oktetu Squire'a (płyty)

15.45 Muzyka salonowa w wyk orkiestry Marka Webera oraz piosenki w wyk. Jeannette Mac Donald (płyty).

16.45 Lekcja niemieckiego.

17.00 Reportaż z gmachu poczty głównej.

17.25 Muzyka (płyty)

17.35 Pieśni w wyk. Z. Temnickiej.

18.00 Piosenki w wyk. Olgi Kamieńskiej (płyty)

18.15 Recital fortepianowy Roma na Jasińskiego.

18.45 „Babska ciekawość" — obrazek dla dzieci.

19.00 Audycja żołnierska.

20.10 Transmisja z Krakowa z teatru imienia Słowackiego opery Pucciniego „Tosca" z udz. Jana Kiepury.

Po przerwie Jan Kiepura odśpiewa szereg arji i pieśni.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Lipsk (382)

20.10 Recitativ i Rondo J. Chr. Bacha, koncert na 3 fortepiany z tow. orkiestry Mozarta.

Monachjum (405)

20.10 (Uwertura Beethovena, dwie arje Mozarta, koncert na klarnet z tow. orkiestry Mozarta, taniec drjad Raffa).

Strassburg 349)

19,30 Koncert (Uwertura „Alceste" Glucka, symfonja Haydna, Andante na flet Mozarta, Rondo Beethovena)

Londyn (261) i Droitwich (1500)

23.00 Trio fortepianowe: Haydna, Samartiniego, Dementiego i Alfano.

Budapeszt (550)

18,30 Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy".

Dzisiejsze audycje

KONCERT DAWNEJ MUZYKI

O godz. 21.00 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują na całą Polskę koncert dawnej muzyki z konserwatorjum. Koncerty te, kultywujące pieczołowicie dorobek literatury muzycznej ubiegłych czasów stoją zawsze na wysokim poziomie artystycznym, tak pod względem treści programowej, jak i doboru wykonawców. Orkiestrą kameralną, w której wykonaniu usłyszą radjosłuchacze utwory Corelli'ego i Bacha oraz Vivaldi'ego, dyrygować będzie, wybijający się coraz zaszczytniej, pośród plejady młodych muzyków, kapelmistrz Olgierd Straszyński. Jako soliści dadzą się usłyszeć dwaj zasłużeni skrzypkowie na polu muzyki kameralnej — Tadeusz Ochlewski i Mieczysław Szaleski. (r).

Wypożyczalnie książek bez patentów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Ministerstwo skarbu wyjaśniło wczoraj, że wypożyczalnie książek przy księgarniach mogą istnieć i prowadzić swą działalność bez osobnych świadectw przemysłowych.

Sterylizacja cudzoziemców

Sądy Rzeszy wyraziły opinję, iż cudzoziemiec, który popełnił na terytorjum Rzeszy przestępstwo i może być uważany za niebezpieczną jednostkę, podlegać może w razie skazania go także sterylizacji, skoro uważana ona będzie za konieczną. Władzom wykonawczym przysługuje natomiast prawo niezastosowania sterylizacji, o ile przestępca - cudzoziemiec zostaje wydalony przymusowo z granic Rzeszy.

Malarstwo trzech miast

na wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki

W instytucie propagandy sztuki w Łodzi otwarto nową wystawę, obejmującą prace malarzy, zorganizowanych w związkach zawodowych polskich artystów plastyków Krakowa, Lwowa i Łodzi. Wystawa jest o tyle ciekawa, iż pozwala ona porównać dorobek artystów tych trzech miast, odgrywających w sztuce polskiej wcale pokaźną rolę.

Gdybym miał w sposób zwięzły określić ogólnikowo różnice, zachodzące pomiędzy malarstwem Krakowa, Lwowa i Łodzi, powiedziałbym, iż Kraków jako całość pozostaje wciąż jeszcze, za małymi wyjątkami, pod przemożnym wpływem impresjonizmu francuskiego, Lwów zapatrzony jest w impresjonizm niemiecki z przed kilku lat, zaś Łódź jest najpoważniejszą ostoją modernizmu polskiego, i jako taka, jest bodaj najciekawsza. Oczywiście nie brak odchyleń i to dość poważnych.

Najliczniej reprezentowany jest na wystawie Kraków. Prace przysłało czterdziestu plastyków, wśród których jest sporo dobrych i zdrowych talentów i sporo miernot.

Do najpoważniejszych artystów grodu podwawelskiego należą Józef Badower Henryk Gotlib, Zygmunt Menkes, Jerzy Piwko, Emil Schinagel i Rudzka - Cybisowa.

Badower wystawił portret niebieski, w którym jest wiele kolorystycznego ciepła, miękkości, znamionującej dobry smak i kulturę. Obrazy jego są malowane w pięknych tonach i posiadają dużo wyrazu.

Prostymi środkami wyraża się w swojej sztuce Gotlib, którego pejżaż jest odrębny swą kolorystyką i formą.

Menkes nasycił swój „Kościół" intensywnemi barwami, dając w sumie dzieło bardzo wartościowe.

Piwko jest impresjonistą czystej krwi Jego dobre pejżaże są jakby zamglone, ale właśnie dlatego posiadają wiele ekspresji.

Bardzo interesującym malarzem jest **Schinagel.** Jego „Gospoda" należy do najlepszych krajobrazów wystawy, malowanych impulsywnie z silnem poczuciem kompozycyjnem i kolorystycznem. Na wysokim poziomie stoi także „Pisząca".

W „Kwiatach" Rudzkiej - Cybisowej przyjemnie grają kolory, podane w doskonałem zestawieniu. Artystka poświęca jednak za mało uwagi zagadnieniom formalnym. co może odbić się ujemnie na jej dalszym rozwoju.

Z pozostałych malarzy krakowskich wyróżnia się Seweryn Goraczok. którego pejżaż tchnie spokojem i poezją. Henryk Dietrich (b. dobre pejżaże krakowskie), Eugenjusz Geppert (ze swadą malowany i pogodny „Podjazd", jakże odmienny od koni i ułanów Kossaka), ciekawy malarz Jan Hrynkowski, który pokazał sumiennie opracowaną „Martwą naturę z ptaszkiem" i doskonałą „Prasowaczkę", Emil Krcha (pejżaż poroniński). Korzystnie odbija się wśród krakowskich płócien „Akt" Zbigniewa Pronaszki, utrzymany w duchu wczesnego impresjonizmu, świetny w rysunku i miękki w kolorze.

Lwów. Czysto wyprany z wartościowego podkładu sztuki — z liryki. Pod tym względem stanowi wyjątek **T. Wojciechowski,** malarz z prawdziwego zdarzenia, człowiek obdarzony dużą inwencją i polotem, a przytem subtelny artysta. Jego „Muzykant', czy „Dysputa" wywierają silne wrażenie, gdyż posiadają wiele harmonji i niemniej pierwiastków dynamicznych. Poważny zmysł kompozycyjny cechuje je w zlekka groteskowym tonie utrzymane pejżaże **Maksymiljana Feuerringa.** Jest w nich rozmach i charakter. Dodatnią pozycją Lwowa są także kompozycje **Adama Kramarczyka.** Postacie tego malarza są mocno idealizowane, twarze uduchowione na tle jaśni — jakgdyby malarstwo kościelne. Całość ma jednak charakter monumentalny. Trochę raźniej oddycha się w salonach, w których wystawiono obrazy naszych malarzy. Oglądamy je z katalogiem w ręku.

Samuel Finkelstein coraz bardziej utwierdza nas w przeświadczeniu, że jest malarzem doskonałym. Nie hołduje żadnym kierunkom; stara się malować dobrze. I to jest u niego najważniejsze. Artysta pokazał 5 swych prac różnych gatunkowo, ale stojących na poziomie.

M. Gurewicz wystawia niezłe pejzaże, nieco może nieopanowane pod względem faktury malarskiej.

Karol Hiller, jeden z najznakomitszych artystów łódzkich, prezentuje całą galerję prac. Jest on pełnokrwistym modernista w grafice i malarstwie. Jeśli chodzi o grafikę, to pokazał nam Hiller nowy rodzaj, t. zw. heljografikę. Są to prace, rysowane i malowane na kliszy, a następnie sfotografowane. Efekty są bardzo ciekawe, ale trochę jednostajne przez swój szaro - ciemny koloryt. Zato w malarstwie Karol Hiller czaruje wprost wielką skalą kolorystyczną i mimo abstrakcyjnego charakteru obrazów, wydobywa z nich maksimum ekspresji i nieraz często nastrój. W każdym szczególe jego prac czuje się erudycję i kulturę, nawet w surrealistycznych kompozycjach.

Józef Kowner pogłębił jeszcze bardziej swoją sztukę. Oba pejzaże jego „Kościół na starem mieście" i „Pejzaż łódzki" malowane są z temperamentem i silnie działają na widza. Niema w nich nic przypadkowego. cechuje je powaga i odpowiedzialność za każde pociągnięcie pędzlem.

Prace Krauzego wskazują, że artysta jeszcze nie znalazł swej odrębnej drogi. Oscyluje on ku abstrakcyjnemu malarstwu, lecz nie może się jeszcze pogodzić z dwuwymiarowością obrazu.

Tę przeszkodę pokonała już Aniela Menkesowa w swych kompozycjach (portret i martwa natura).

Ciekawie rozwijają się talenty **Fr. Kunitzera, Sary Majerowiczówny** (pejzaże postimpresjonistyczne) Heleny **Loria.** Rzeczy **Poduszki** są przyjemne w tonie, **Siemińskiego** — dość nierówne.

Natan Szpigel ciągle jeszcze kocha się w motywach z Kazimierza. wystawia on parę doskonałych akwarel, z których najciekawsza jest „Żebrak".

O kompozycjach unistycznych i temperach Strzemińskiego pisaliśmy już z okazji ostatniej wystawy plastyków łódzkich. Od tego czasu artysta nie posunął naprzód swej sztuki. Trwa nadal uporczywie przy abstrakcji i deformacji rysunku. Obrazy te są coraz mniej zrozumiałe.

Pozatem wystawia jeszcze M. Szapiro (pejzaż), Tadeusz Trębacz, którego akwarele świadczą o coraz większem opanowaniu techniki wodnej (najlepszy pejzaż „Z zaułka") i modernista, Stefan Wegner, operujący ciekawą fakturą malarska.

Dział metaloplastyki reprezentuje jedynie J. Kahane, zaś rzeźbę Katarzyna Kobro, komponująca ciekawe eksponaty abstrakcyjne.

St. Gel

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); Sukc S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

JUTRO DODATKOWA KOMISJA POBOROWA — Jutro, we wtorek, dnia 15 stycznia r. b. w lokalu biura wojskowo - policyjnego (Piotrkowska 165) urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na ubiegłe komisje oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policji.

Należy zaznaczyć, iż w dniu 26 b. m w tym że lokalu urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą winni się stawić poborowi jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu policji. (p)

Korzystajcie z usług
Polskiego Biura Podróży
„ORBIS"
Biura czynne w dzień powszedni od godz. 9 do 20 bez przerwy; w niedzielę i święta od godz. 9 do 13-ej

TEATR ROZMAITOSCI
(Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy ulubionej subretki
REGINY CUKIER
Dziś, w poniedziałek, o 9.15 po cenach ulgowych cały parter 1 złoty
„DOS CHAZENDŁ"
kom. muz. w 2 akt.
Jutro, we wtorek
„Chackele Koł-bojnik"
z Reginą Cukier. Ceny miejsc 1 zł.
Bilety ulgowe i wolnego wejścia wydaje się tylko w godz. od 12 do 2 od 6 do 8 wiecz.
Uwaga! Oddajemy stowarzyszeniom i instytucjom przedstawienia sztuki „Życie woła" po cenie przystępnej.

Ś. p. prof. Edward Ulmann

Uroczysta akademja żałobna w Elektrowni Łódzkiej

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem w sali Marmurowej Elektrowni Łódzkiej odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci naczelnego dyrektora Łódzkiego Tow Elektrycznego, ś. p. prof. inż Edwarda Ulmana.

Na głównej ścianie wśród zieleni i kiru zawieszono portret nieodżałowanego dyrektora Wszystkie lampy spowite były kirem. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca pp. Leopold Skulski, prezes zarządu Ł. T. E., senator Iwanowski, prezes rady nadzorczej, min. Tołłoczko kom. rządowy m. Łodzi, inż Wojewódzki i b. prezes rady miejskiej, inż. Holcgreber.

Kilka minut po godz. 11-ej weszła na salę profesorowa Ulmanowa w otoczeniu córki i najbliższej rodziny. Gdy tylko przybyli zajęli miejsca, orkiestra Elektrowni odegrała marsza żałobnego Szopena. Następnie zagaił akademję prezes Skulski, podkreślając w krótkiem przemówieniu walory Tego, który tak nagle i niespodziewanie opuścił ten padoł, swych najbliższych, współpracowników i przyjaciół.

Z kolei na mównicę wszedł prezes Iwanowski. We wzruszającem przemówieniu mówca dał wyraz żalowi z powodu niepowetowanej straty, jaką poniosła nietylko Elektrownia Łódzka, lecz przedewszystkiem społeczeństwo polskie, dla którego zawsze gorąco pracował ś. p. prof. Ulmann. Praca ta nie datuje się bynajmniej od chwili objęcia stanowiska w Łodzi Już przed wojną w Petersburgu w mieszkaniu ś. p. prof. Ulmanna zbierali się rewolucjoniści i patrjoci polscy, nawiązując kontakt z rosyjskiemi sferami rewolucyjnemi, z któremi omawiano sprawę niepodległości Polski. W tych pracach właśnie ś. p. prof. Ulmann brał żywy udział, poświęcając sprawie naszej niepodległości wiele czasu i niestrudzonej energji.

W imieniu pracowników Elektrowni przemawiał dyr Dzieniakowski, w proste, a wzruszające słowa ujmując to czem Zmarły był dla swych podwładnych.

— Dyrektor Ulmann pokazał nam, czem jest praca i jak ją miłować należy. Widzieliśmy prof. Ulmanna, jak z zakasanymi rękawami w niebieskiej bluzie stawał do mozolnej pracy fizycznej, gdy zachodziła po trzeba...

Następnie dyr. Dzieniakowski mówił o pracy nieodżałowanego zwierzchnika dla pracowników, o stworzeniu klubu i czytelni, która stoi bodaj na najwyższym poziomie w Polsce. Zakończył mówca swe słowa wspomnieniem troski o swych podwładnych, która zawsze przyświecała postępowaniu ś. p. prof. Ulmanna, w którym też wszyscy pracownicy mieli przyjaciela i opiekuna.

— Wystarczy wspomnieć — kończył dyr. Dzieniakowski — jeden z jubileuszów poszczególnych pracowników. Nie trzeba było słuchać słów. Uścisk dłoni i pocałunek wystarczał, aby zrozumieć, kim dla każdego pracownika był prof. Ulmann Świat pracowniczy rzeczywiście poniósł ze śmiercią dyr. Ulmanna stratę niewypowiedzianą i niepowetowaną.

W imieniu robotników Elektrowni przemawiał p. Rożniakowski. Były to słowa proste, lecz jakże głębokie w swej bezpośredniości i szczerości odczucia.

— Kochaliśmy Go, bo On nas kochał! — mówił przedstawiciel robotników. — Dla każdego z nas drzwi Jego gabinetu były zawsze otwarte. Pracowaliśmy spokojnie, ufni w przyszłość, bowiem wiedzieliśmy, że nad nami czuwa ś. p prof. Ulmann. To też kochaliśmy Go wszyscy, jak ojca. Każdy swoim czynem w pełni sobie na to zasłużył!

W zakończeniu swego przemówienia p. Rożniakowski prosił prezydjum o ufundowanie stypendjum im. prof. Ulmanna

Z kolei p. Krachulec omówił wielkie zasługi Zmarłego dla kasy emerytalnej pracowników Elektrowni.

Następnie na trybunę wszedł komisarz zarządu m. Łodzi, inż. Wojewódzki, wyrażając w imieniu miasta ból i żal z powodu śmierci tak wybitnej jednostki.

Zasługi Zmarłego dla YMCA Stowarzyszenie Elektryków podnosił w krótkiem przemówieniu inż. Michaelis.

Na zakończenie zabrał głos min. Tołłoczko, zaznaczając na wstępie, że uroczystości żałobne w Norymberdze odbyły się w najściślejszem gronie na wyraźne życzenie najbliższej rodziny nieodżałowanego prof Ulmanna. Następnie w kilku słowach wspomniał o pracy prof. Ulmanna dla Polski już w okresie przedwojennym w Rosji, drżącym głosem mówiąc o ciosie, jaki spotkał wszystkich przyjaciół tego niepospolitego Człowieka i Obywatela.

Zakończyło akademję krótkie, lecz z głębi serca płynące podziękowanie, jakie złożyła obecnym wdowa po ś. p. prof. Ulmannie, oraz okolicznościowe utwory, wykonane przez chór i orkiestrę Elektrowni.

Na stole prezydjalnym leżały liczne depesze kondolencyjne, a wśród nich list od ministerstwa przemysłu i handlu, głoszący o wielkiej stracie, jaką poniosło życie gospodarcze Polski przez śmierć tak wybitnego inżyniera elektryka.

*

Na akademję przybyli z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu, p. dyr. Siwicki, województwa inż. Szyszko, miasta inż. Wojewódzki i naczelnik Brzozowski, starostwa grodzkiego starosta Rosicki, kolejek dojazdowych dyr. Wrede, telefonów łódzkich dyr. Ulejski, prezes Geyer, prezes Kernbaum, dyrektor Bajer, inż. Przeździecki i wielu innych. Ogółem w uroczystej akademji żałobnej wzięło udział przeszło 500 osób.

Jutro lekcje

Dziś kończą się wakacje zimowe

Zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych, w dniu dzisiejszym kończą się ferje zimowe w łódzkich szkołach powszechnych i średnich.

Jutro, we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 8 rano we wszystkich szkołach rozpoczną się normalne zajęcia.

Jak wiadomo, wobec panujących ostatnio mrozów czyniono starania o przedłużenie wakacji szkolnych. W związku jednak z ociepleniem się starania te stały się już nieaktualne.

Łódzki inspektor szkolny jednak zarządził, aby minimalna temperatura w klasach szkolnych nie wynosiła mniej, aniżeli plus 10 stopni, w przeciwnym wypadku należy zaprzestać prowadzenia lekcji.

Dziś KIEPURA
śpiewa w „TIVOLI" Przejazd 1
Opera TOSCA ● Początek o 8 wiecz.

Dziś sensacyjny proces

stronnictwa narodowego w Łodzi

Zgodnie z naszą zapowiedzią dziś, w poniedziałek, dnia 14 stycznia r. b., w łódzkim sądzie okręgowym rozpoczyna się sensacyjny proces w związku z pamiętnemi krwawemi zajściami w dniu 3 maja ub. r. przed łódzką katedrą św. Stanisława Kostki.

Rozprawie, która rozpocznie się o godz. 9 rano, przewodniczyć będzie wiceprezes Illnicki w asystencji sędziów Zdrowieńki i Grzesiowskiego, oskarża prokurator Kozłowski.

LUNA
Dziś najweselszy i najpiękniejszy film wytwórni Sascha w Wiedniu
„PANI i SZOFER"
(AUSFLUG INS LEBEN)
Reż. RUDOLFA BERNAUERA
Film śpiewany i mówiony w JĘZ. NIEMIECKIM
Przepiękne melodje! — Tryskający humor!
Wiedeński sentyment!
W rolach głównych: czarująca
Charlotte Susa
najlepszy komik Wiednia
Felix Bressard
NADPROGRAMY!
Początek o 4-ej, w soboty i niedziele o 12-ej
Ceny miejsc do godz. 6.30 zniżone

Film-potęga!

Następny program „Grand-Kina"

Mózg poety pod mikroskopem

Centralny instytut dla badań nad mózgiem w Moskwie ogłosił wyniki studjów nad mózgiem poety Majakowskiego. Mózg poety został pocięty na 25,000 cieniutkich płatków które poddano szczegółowemu badaniu pod mikroskopem. Stwierdzono, iż mózg wykazywał szczególnie silny rozwój tych części, które uważa się za siedlisko zdolności twórczych i artystycznych. Również powierzchnia mózgu przewyższa swoją wielkością i pofałdowaniem inne zbadane dotąd w instytucie mózgi uczonych i artystów. Stwierdzono także silny rozwój komórek materji mózgowej, które stanowią materjalne podłoże działalności umysłowej i duchowej człowieka.

TEATR MIEJSKI.
Dziś i jutro po cenach zniżonych przebój Lichtenberga „2:2. Mecz małżeński".

TEATR POPULARNY.
Dziś o godz. 8.15 wiecz. wodewil-operetka w 3 aktach p. t. „Djabeł w Łodzi".

Friki Bürger

wiedeńska mistrzyni w jeździe figurowej na lodzie, została zaproszona do Japonji.

Reforma sportu

Niebawem wydadzą rozporządzenia

Dowiadujemy się, że w ślad za omawianym w państwowym urzędzie wych. fiz. na konferencjach z działaczami sportowemi i prasą projektem reformy sportu polskiego niebawem nastąpi ogłoszenie rozporządzeń wykonawczych, po których projekt ten wejdzie w stadjum realizacji. Spodziewać się należy, że już wczesną wiosną pierwsze zarządzenia staną się faktem dokonanym.

Mecz z Węgrami

w lutym w Poznaniu

Mecz bokserski o puhar Europy środkowej Polska — Węgry rozegrany zostanie ostatecznie w Poznaniu w dniu 10 lutego. Wprawdzie węgrzy zamierzali skorzystać z zaproszenia do Egiptu i Palestyny, lecz PZB nie zgodził się na przesunięcie terminu na okres późniejszy. Drużyna węgierska przyjedzie pod kierownictwem p. Kankovszkyego, przewodniczącego komitetu puharowego

Stoll

skoczył w Oberammergan kolejno 62 i 63 mtr. na nartach, ale z powodu złej postawy w skoku zajął trzecie miejsce.

Na półmetku mistrzostw pięściarskich

Warta kandydat na mistrza, przegrywa z IKP 7:9. — Burzliwy mecz. — Kartoflem w sędziów za krzywdę Banasiaka. — Nic tęgo spisał się Kajnar. — Chmielewski w półciężkiej

Występu Warty poznańskiej oczekiwano z niezwykłem zainteresowaniem, gdyż był to zespół pięściarski, który już kilka lat stronił od Łodzi, bojąc się narazić swój prestiż mistrza drużynowego Polski Mecz odbył się przy kompletnie wyprzedanej widowni w tearze Rozmaitości.

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna łódzka chociaż przystąpiła do meczu zdekompletowana bez Gluby, Spodenkiewicza, Wurma i Krenca odając w wadze ciężkiej punkty bez walki. Niespodzianką był start Chmielewskiego w wadze półciężkiej. Było to dobre pociągnięcie, gdyż dało w efekcie punkt zysku.

Warta przegrała zasłużenie i wynik końcowy jest nawet naciągnięty na jej korzyść, gdyż Sipińskiemu przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Banasiakiem, który w najgorszym razie zasłużył na remis. Decyzja ta wywołała gorący sprzeciw widowni. Mecz miał przebieg nienormalny i bardzo burzliwy. Sprawcami tych zajść byli sędziowie punktowi, którzy skrzywdzili Banasiaka. Powstała nieopisana wrzawa, która trwała podczas następnej walki, a kiedy doszło do czwartej rundy ktoś rzucił w sędziego kartoflem. Sędzia stracił panowanie nad sobą, ogłosił zawody za zakończone i zszedł z ringu, co było równoznaczne z ogłoszeniem zwycięstwa Warty przez walkowe. 16:0. Tego już było za dużo Sytuację możnaby opanować daleko prościej, poprostu spuścić kurtynę i dokończyć zawody. Rozpoczęły się za kulisami pertraktacje i wreszcie zawody wznowiono.

Przyznać trzeba, iż obsada tych zawodów niebardzo nam się podobała. Dlaczego wszyscy sędziowie tak blisko stojący Warty? Dlaczego ani jednego sędziego z Warszawy, chociaż taki byłby milej widziany i wydatki byłyby mniejsze? Wiemy, że na to pytanie nie otrzymamy odpowiedzi, gdyż władze PZB dać nam jej nie mogą, w przyszłości jednak powinny oględniej nieco dobierać sędziów, ażeby nawet cień podejrzenia nie mógł paść. Wtedy dopiero szeroki ogół sportowców nabierze pewności, że w sporcie bokserskim pracują czyste ręce.

Warta najlepszych pięściarzy miała w Wirskim, Sobkowiaku i Sipińskim, lecz ogólnie biorąc zawiodła na całej linji. O pięknym stylu technice i szkole poznańskiej pozostała tylko legenda. Tych walorów u gości nie można się było dopatrzeć. Nawet tak renomowany pięściarz, jak Kajnar zawiódł oczekiwania, walczył nieczysto, niesportowo, posługiwał się niedozwolonemi metodami niegodnemi tej miary pięściarza i wreszcie doczekał się, że go zdyskwalifikowano. Występ niedzielny nie przysporzył mu laurów.

Sobkowiak miał łatwe zadanie, wobec słabiutkiego Śmigielskiego, natomiast Wirski chociaż przegrał zaprezentował się doskonale, zwłaszcza w zwarciu. W trzeciej rundzie nadział się na potężny cios i padł na deski. To zadecydowało o jego porażce, gdyż spryciarz Majchrzycki podsunął mu podczas przerwy pod nos flaszeczkę z amoniakiem i w ten niedozwolony sposób doprowadził do przytomności. Gdy zwrócono na to uwagę sędziemu, Majchrzycki pokazał mu flaszeczkę ..z colo'lum.

Anioła nie reprezentuje żadnej klasy, Anczykowski był zaledwie kilka razy w ringu, Szymura miał zgóry przegraną z Chmielewskim, a Sipiński dobry technik na dwie rundy w ostatniej niemal nie istniał na ringu. I takiemu daje się zwycięstwo!

Z pośród lodzian dobry boks dał nam przedewszystkiem Chmielewski i Woźniakiewicz. Taborek z postępem walki stawał się lepszy, Leszczyński dorzucił do ogólnego wyniku dwa punkty, gdyż trzymał przeciwnika na dystans, Banasiaka wyraźnie skrzywdzono, chociaż takiego lania Sipiński napewno już dawno nie oberwał. Zawiódł Durkowski, a Śmigielski tyle co wytrwał przez cztery rundy.

Wyniki były następujące:

W wadze muszej Sobkowiak czuł się cały czas pewnie i tylko w drugiej rundzie, którą łodzianin rozpoczął jakimś desperackim atakiem, otrzymał kilka ciosów, pozatem przeważał bezapelacyjnie i wygrał wysoko na punkty.

W wadze koguciej Leszczyński szybkością i w zwarciu ustępował Wirskiemu za to celnie trafiał z dystansu. II rundę miał nieco słabszą, natomiast w trzeciej po krótkiej serji, błyskawicznym ciosem skosił poznańczyka. Wirski był wyraźnie zamroczony, lecz tego Leszczyński nie zdołał wykorzystać W ostatniem starciu walka była równorzędna. Zwyciężył na punkty Leszczyński.

W wadze piórkowej oczekiwano pięknej walki Woźniakiewicza z Kajnarem. Tempo bardzo szybkie. Kajnar świetnie wypuszcza lewą, jest szybszy w ciosach, nie zawsze jednak trafia unikającego przeciwnika, zaczyna więc walczyć nieczysto i stale trzyma. W drugiej rundzie posunął się tak daleko, że zaczął walić głową, rozciął Woźniakiewiczowi brew i ten silnie krwawił. Łodzianin odpowiedział zdwojeniem tempa. Zamęcza Kajnara bezustannym atakiem nie dając mu chwili wypoczynku. Kajnar znów trzyma. Otrzymuje jedno napomnienie za chwilę drugie. W trzeciej rundzie Kajnar wyraźnie puchnie, znów wali głową i trzyma. Jeszcze jedno ostrzeżenie i dyskwalifikacja. W tej rundzie Woźniakiewicz był górą i zapewne wygrałby walkę na punkty.

W lekkiej Banasiak z Sipińskim stoczyli bardzo zaciętą walkę. Lepszy technicznie Sipiński ma początkowo przewagę, lecz pod koniec drugiej rundy do głosu dochodzi Banasiak. Sipiński zdobywa się na wysiłek w trzeciem starciu, brak mu oddechu i Banasiak lepiej wychodzi na licznej wymianie ciosów. W ostatniem starciu Sipiński nie ma nic do powiedzenia. Banasiak pędzi go po ringu i wygrywa tę rundę wysoko. Sędziowie uznali go za pokonanego.

W półśredniej Taborek początkowo czuł respekt przed silniejszym fizycznie Aniołą. potem „rozgryzł" go kilkoma prostemi i góruje w dwuch następnych rundach. W powtórzonej czwartej rundzie masakruje poprostu Aniołę gradem prostych z lewej i prawej. Anioła kończy walkę silnie krwawiąc.

W średniej Durkowski nie umiał sobie dać rady z Anczykowskim. Obydwaj walczyli bardzo słabo, poziom niski, obydwaj kończą bardzo wyczerpani. Remis jest słuszne.

W półciężkiej Chmielewski przeciwko Szymurze. Od wyniku tego spotkania zależą losy meczu. Łodzianie są spokojni — Chmielewski nie robi zawodu; walczy ostrożnie i systematycznie prowadzi destrukcyjną akcję. Pięknie rozbija gardę przeciwnika lewym prostym, by za ułamek sekundy władować mu z tej samej lewej pewny swing. Przewaga olbrzymia. Szymura kryje się starannie, nie chce przegrać przez k. o., a ponieważ Chmielewski zbyt mało używał prawej, do nockautu nie doszło. Wysokie zwycięstwo na punkty odniósł Chmielewski.

Ostatecznie IKP w ogólnej punktacji mecz wygrało 9:7, ponieważ już przedtem oddało punkty walkowerem w wadze ciężkiej. Sędziowie p. Koprowski (w ringu) pp. Cynka i Świdwiński (punktowi) stanowili trio dobrane, lecz niezbyt sprawiedliwie.

Tabela mistrzostw pięściarskich

Meczami Warta — IKP i Makabi — Cuiavia zakończyła się w dn. wczorajszym pierwsza runda spotkań o drużynowe mistrzostwo pięściarskie Polski. Każda z drużyn ma za sobą po trzy mecze, przyczem tabelka po uwzględnieniu wyników tych ostatnich dwuch spotkań przedstawia się następująco:

Warta	4 pkt. zwyc.	31:17
Makabi	4 pkt. zwyc.	30:18
Cuiavia	2 pkt. zwy.	19:29
IKP	2 pkt. zwyc.	16:32

Makabi--Cuiavia 10:6

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Polski między Makabi a inowrocławską Cuiavią. Zwyciężyła Makabi w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Birenbeaum (M) pokonał po zażartej walce na punkty Ladę (C), w wadze koguciej Rozenblum (M) wygrał na punkty z Rogowskim (C), w wadze piórkowej Dudziak (C) pokonał na punkty Borensteina (M), w wadze lekkiej Neustadt (M), znokautował w IV rundzie Fabińskiego (C), w wadze półśredniej Radomski (C) wygrał przez techniczne k. o. w I-ej rundzie z Frodisem. W wadze średniej Pilnik (M) znokautował w I-ej rundzie Lewandowskiego (C), w wadze ciężkiej Jóźkowiak (C) pokonał na punkty Stahla (M) i w wadze ciężkiej Neuding (M) pokonał na punkty Zielińskiego (C). Sędziował w ringu p. Milsz.

Wima w Pabjanicach

Mecz zapaśniczy z Kruszeenderem 12:8

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach między Wimą a Kruszenderem, który zakończył się zwycięstwem Wimy w stosunku: 12:8.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze koguciej Majer (W) pokonał na punkty Bartoszka (KE), w wadze piórkowej Kawał (W) — przegrał na punkty z Bekiem (KE), w wadze lekkiej Kawał II (W) zwyciężył Pusza (KE), w wadze półśredniej: Minc (W) pokonał w 2 min. Wildemana, w wadze średniej Sułat (KE) zwyciężył Militowskiego przez poddanie się tego ostatniego, w wadze półciężkiej Ślicki (W) zwyciężył w 5 min. Sidlera (KE) i w wadze ciężkiej Cymmer (W) poddał się Lipzyńskiemu (KE). Sędziował na macie p. Włodarczyk.

Nadprogramowo odbyły się cztery walki bokserskie, wyniki których były następujące:

W wadze koguciej Richter (KE) pokonał na punkty Wolraba (W), w wadze piórkowej Szczepański (W) wygrał na punkty z Kubiakiem (KE), w wadze lekkiej Osieja (KE) pokonał na punkty Kasznię (W) i w wadze mieszanej Kilański (KE) zwyciężył na punkty Owczarka (W). Sędziował w ringu p. Nowak. Publiczności około 400 osób.

Misiurewicz bije Świrka

W Poznaniu odbył się mecz bokserski towarzyski między Sokołem a Grudziądzkim KS, który zakończył się zw. Sokoła w stosunku 10:4. W walkach nadprogramowych Misiurewicz pokonał Świrka na punkty, zaś Jarząbek — Zbierachowskiego również na punkty.

Motocykliści japońscy

muszą przejść ku' przeszkolenia wojakowego.

14 narodów walczy w Davos

Polska weźmie udział w mistrzostwach hokejowych świata

Na posiedzeniu zarządu PZHL zapadła ostatecznie uchwała wysłania reprezentacyjnej drużyny polskiej na mistrzostwa świata do Davos. Skąd zarząd PZHL wziął na ten cel niezbędne fundusze, pozostaje narazie tajemnicą, faktem jednak jest, że reprezentacja Polski weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach świata obok 14 innych zgłoszonych zespołów.

Oto lista uczestników: Polska, Niemcy, Austrja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja, Czechosłowacja, Holandja, Belgja, Kanada, Francja i Anglja. W ostatniej chwili wycofała się Szwecja, której zabrakło funduszów na koszty przejazdu.

Z pośród potentatów hokejowych zabraknie tylko zespołu USA. Swą abstynencję amerykanie tłomaczą chęcią odpowiedniego przygotowania się do zimowych igrzysk olimpijskich, uważając za punkt honoru odebranie palmy pierwszeństwa kanadyjczykom. To też losy tegorocznego tytułu mistrza świata są już przesądzone. Mistrzem bez dwóch zdań pozostanie Kanada, tembardziej, że w tym roku przysłała na kontynent europejski pierwszorzędny zespół Winnipeg, o klasę lepszy od tych, jakie odwiedzały dotychczas kontynent europejski.

Kanadyjczycy, nie nadwyrężając się zbytnio, pobili na głowę wszystkie renomowane zespoły europejskie, bez względu na to, czy zasilone były one emigrantami kanadyjskimi, czy też nie. Zwycięstwa te przychodziły im łatwo i były okazją do wspaniałego popisu umiejętności zamorskich gości.

Kwestja tytułu wicemistrza świata, a więc mistrza Europy, pozostaje otwartą. Kandydatów mamy wielu. Obok zeszłorocznego mistrza (Niemcy), którego szanse tegorocznie oceniać należy bardzo pesymistycznie, pretendują do tego zaszczytu Czechosłowacja, Francja, Anglja, Austrja, a także i Szwajcarja

Polska napewno wysyła bramkarzy Stogowskiego i Przeździeckiego. Obrońców: Sokołowskiego i Ludwiczaka, oraz napastników: Marchewczyka, Wołkowskiego, Kowalskiego i Zielińskiego. Co do reszty, zapadnie decyzja w dniach najbliższych. Ekspedycja liczyć będzie 10 — 12 graczy.

Mistrzostwa w Davos potrwają 8 dni. Otwarcie igrzysk nastąpi 19 b. m. Losowanie odbędzie się już 1 b.m. Drużyna Polski wyjedzie już 15 b. m. z zamiarem rozegrania po drodze meczu w Wiedniu z reprezentacją tego miasta. Gdyby projektu tego zrealizować się nie udało, drużyna wyjedzie o dzień później, natomiast mecz w Wiedniu dcprowadzony będzie w skutku w drodze powrotnej.

Reprezentacja do Davos ustalona

W dniu wczorajszym kpt. zw. PZHL p. Sachs ustalił reprezentację hokejową Polski na mistrzostwa świata do Davos. Skład reprezentacji przedstawia się następująco: bramka Stogowski i Przeździecki, obrona Sokołowski i Ludwiczak, I atak: Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, II atak — Zieliński, Głowacki i Stupnicki, rezerwa: Lemiszko i Godlewski. Gdyby Stupnicki nie mógł wyjechać, zastąpi go Schabiński.

Wyjazd reprezentacji nastąpi 16.30 z Warszawy o godz. 7,30 W czwartek drużyna nasza zagra po drodze w Leoben, zaś po mistrzostwach w Davos w drodze powrotnej w Zurychu i Wiedniu.

Tryumf-U.-Touring 1:1

W dalszym ciągu zawodów o mistrzostwo hokejowe łódzkiej klasy A grały w dniu wczorajszym zespoły Union-Touringu z Tryumfem, przyczem wynik jest niespodzianką Mianowicie Tryumf, który przed dwoma zaledwie dniami potrafił zremisować z ŁKS. uzyskał z Union - Touringiem zaledwie wynik remisowy 1:1 grając przytem naogół słabo.

Union - Touring był znacznie lepszym zespołem i miał przewagę w pierwszej i trzeciej tercjach, lecz niewyzyskaną cyfrowo. Śmiało można powiedzieć, że był to najlepszy mecz tej drużyny w bież. sezonie Wyróżnili się zwłaszcza Sztrombach w ataku, zdobywca bramki oraz bramkarz Olesz.

W Tryumfie zawiódł całkowicie atak i już nieco lepiej spisywała się obrona, chociaż Wolf wykazał pewien spadek formy i nadrabiał te braki zbyt ostrą grą, za co został trzykrotnie wykluczony z gry.

Pierwsza i trzecia tercja, w których więcej z gry miał Union - Touring, upłynęła bez bramkowo, a obydwie bramki padły w drugiej tercji zawodów. Pierwsza padła dla Tryumfu ze strzału Dresslera, lecz w 11 min. Sztrombach pięknym strzałem wyrównał.

Trzecia tercja jest najmniej ciekawa i chociaż krytycznych sytuacj podbramkowych było sporo, wynik nie uległ zmianie. Sędziował p. Dreger. Widzów niewiele.

Legja--ŁKS 6:0

Fatalna gra bramkarza łodzian

Zgodnie z zapowiedzią odbył się w dniu wczorajszym na lodowisku przy Al. Unji mecz hokejowy pomiędzy drużyną warszawskiej Legji a ŁKS. Mecz ten zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Legji w stosunku 6:0, który nie jest miernikiem sił i przynajmniej o trzy bramki za wysoki.

Do tak znacznej porażki ŁKS przyczynił się w pierwszym rzędzie fatalnie grający bramkarz łodzian Jakubiec, który przepuścił trzy łatwe do obronienia strzały. Słabiej też niż zwykle grała obrona i Glicenstein w ataku. Wyróżnili się Król i Załęski.

Mecz był bardzo ładny, gdyż doskonałe warunki atmosferyczne i terenowe pozwalały na rozwinięcie bardzo szybkiego tempa. Gra była cały czas otwarta, ataki zmienne. U gości na pierwszy plan wybijał się bramkarz Przeździecki, który wspaniale zlikwidował kilka niebezpiecznych przebojów Króla i ostre strzały Załęskiego. Pozatem wyróżnił się Głowacki swemi szybkiemi przebojami, w ataku dobrze grał Szabłowski. W ŁKS najlepsi Król i Załęski.

Bramki dla gości padły ze strzałów Szejnacha i Szabłowskiego — po dwie, Głowackiego i Rybickiego. W pierwszych dwuch tercjach goście zdobyli tylko dwie bramki, dopiero w ostatniej wynik został znacznie podwyższony. Sędziował p. Dreger.

8-godzinne obrady ŁOZPN.

miały przebieg spokojny i nieciekawy

Walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku piłki nożnej przeciągnęło się od soboty (godz. 18) do godziny 3,30 w niedzielę nad ranem. Przebieg zebrania był niezwykle spokojny. Klasa A przysłała dwuch delegatów w komplecie, a brak było jedynie kilku delegatów klas B i C.

Po zagajeniu, sprawozdaniach, udzieleniu obsolutorjum dotychczasowym władzom itp. wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes — p. H. Konopka, wiceprezesi pp. Kallenbach, Jordan i Skwarczyński. Ten ostatni jest równocześnie przewodniczącym Wydziału gier i dysc., I sekretarz — p. Kazimierczak, II p. Taubwurcel, skarbnik p. Wasiak, kpt. zw p. Cyll, członkowie zarządu: Cygler i Kaufman. Członkowie wydziału gier i dyscypliny: pp. Jęczmiennik, Hoppe, Karbowski, Lohrer, Dzierża, Koźmiański, Krygier, Stern, Blumstein. Komisja rewizyjna: pp Francman, Kula, Goliński; zastępcy: pp. Lewinsohn i Żarski.

Z uchwał należy zanotować: postanowiono utrzymać klasę B w dotychczasowe ilości, t. zn. nie degradować klubów do kl. C.; poleca się delegatom na walne zebranie PZPN, by podtrzymali przepisy o karencji graczy w dotychczasowem brzmieniu; poleca się nowym władzom, by wyznaczały mecze ŁKS IB o mistrzostwo klasy A, w terminach możliwie równoczesnych z meczami ligowymi ŁKS. Pozatem uchwalono szereg dezyderatów, co do opieki lekarskiej, budowy boisk itd. Przewodniczył zebraniu p. Kula.

Na drugiem miejscu

koszykarze IKP w Przemyślu

W ciągu soboty i niedzieli rozegrane zostały w Przemyślu między okręgowe spotkania w koszykówce męskiej o puhar zimowy PZGS. W I-ej grupie Polonja pokonała Czuwaja Przemyśl) 42:28, zaś IKP pokonało lwowski Dror 24:17, a następnie warszawską Polonję 54:45. W grupie II Cracovia zwyciężyła AZS (Wilno) 33:24, zaś KPW Poznań — pokonało Strzelca (Lublin) w rekordowym stosunku 72:7. Wreszcie Cracovia zwyciężyła KPW Poznań 36:30. Na zasadzie tych wyników mistrzostwa w grupach zdobyły IKP i Cracovia, które też spotkały sie ze sobą w finale o pierwsze miejsce. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 43:24 (21:9) przyczem łodzianie wykazali przemęczenie. W walce o trzecie miejsce Polonja zwyciężyła KPW Poznań w stosunku 41:23.

Lechja i Czarni już w finale

mistrzostw hokejowych Polski

W dniu wczorajszym odbyły się w kraju następujące dalsze mecze o mistrzostwo Polski w hokeju:

Warszawa:
CZARNI — WARSZAWIANKA
4:2 (4:1, 0:1, 0:0).

Początkowo Czarni mają znaczną przewagę i zdobywają w 1-ej tercji cztery bramki. W następnych tercjach gra równorzędna, jednak Warszawianka mimo wysiłków nie może wyrównać. Bramki dla Czarnych zdobyli: Trocki Czyżewski, Jałowy I i Jałowy II po 1, zaś dla Warszawianki: Werner i Burda. Sędziował p. Sachs z Łodzi.

Kraków:
CRACOVIA — POGOŃ 4:1
(2:0, 0:0, 2:1).

Po zażartej grze mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Cracovii, która była zespołem lepszym i skuteczniejszym strzałowo. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Marchewczyk 2, Kowalski i Michalik zaś dla Pogoni jedyną bramkę zdobył Zimmer.

Lwów:
LECHJA — KRYNICKIE TM
6:1 (2:0, 3:1, 1:0).

Lechja miała zdecydowaną przewagę i odniosła łatwe zwycięstwo, zdobywając bramki przez Getza 3, Sokołowskiego, Trusza i Pieczarka po 1. Honorową bramkę dla KTH. zdobył Nowak.

Po wczorajszych meczach zakwalifikowały się do rozgrywki finałowej Lechja i Czarni.

Łódź organizuje

mistrzostwa... w Warszawie

Łódzki okręgowy związek bokserski, organizator tegorocznych indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski za zgodą Warszawy postanowił zorganizować mistrzostwa w kwietniu w Warszawie.

Powodem tej decyzji jest niemożliwość znalezienia odpowiedniej sali w Łodzi.

RUCH — REPR. MYSŁOWIC 1:0

W meczach piłkarskich w dniu wczorajszym na Śląsku ligowy Ruch pokonał w Mysłowicach reprezentację miasta 1:0 (1:0) zdobywając bramkę przez Peterka. Ruch wystąpił bez Wilimowskiego.

Pozatem 06 Katowice pokonało Naprzód (Lipiny) 3:2 i Chorzów pokonał Orła 3:2.

ŚMIETANKA POLSKIEGO NARCIARSTWA.

W dniu wczorajszym została ustalona reprezentacja polskich narciarzy, która wyjedzie na mistrzostwa Jugosławji oraz na mistrzostwa międzynarodowe Niemiec w Garmisch — Paterkirchen (22 — 25 b. m.). Skład reprezentacji jest następujący: Łuszczek, A. Marusarz Orlewicz, Karpiel, Górski, Br. Czech i St. Marusarz.

Kusociński

nie jedzie do N. Jorku

Z Warszawy donoszą:

Kusociński ostatecznie nie pojedzie do Ameryki na zawody Sokoła, które mają się tam odbyć w pierwszych dniach marca. Powodem tej decyzji jest przeziębienie i uniemożliwiony trening z powodu mrozu. Do Ameryki pojedzie zatem tylko Kucharski, który udaje się do N. Jorku na „Pulaskim" 8 lutego. Kusociński natomiast ma wyjechać w najbliższym czasie na Rivierę dla odpoczynku.

Czy wiecie, że...

...policja belgijska aresztowała w Brukseli terorystę bułgarskiego, Dymitra Radulovicza, który przesłał posłowi bułgarskiemu w Brukseli listy z wyrokiem śmierci.

...ogromny pożar nawiedził miasto w Japonji, Sakai. Pastwą płomieni padło 500 domów, 2000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową.

...w górnym biegu Amuru zanotowano dziś temperaturę minus 50 st. C. Na Krymie temperatura wynosiła plus 18 st.

...pani Earhart, która wylądowała wczoraj o godz. 2 min. 31 w Oakland (Kalifornja), przebyła przestrzeń między Hanolulu i Oakland, wynoszącą około 3.800 klm. w ciągu 18 godzin i 16 minut i jest pierwszą osobą, która samotnie dokonała tak poważnego wyczynu lotniczego.

...b. królowa hiszpańska nie weźmie udziału w uroczystościach ślubnych swej córki infantki Beatrice. B. król hiszpański Alfons XIII wniósł podanie do kurji rzymskiej o unieważnienie swego małżeństwa z księżniczką Wiktorją Eugenją Battenberg.

...od pewnego czasu krążą w berlińskich sferach finansowych pogłoski o wypuszczeniu przez rząd Rzeszy pożyczki wewnętrznej na wiosnę r. b., przyczem nie jest jeszcze ustalony charakter tej pożyczki.

CORSO
Legjonów 2 | 4
Ceny miejsc
na I seans 50 i 54 gr.
nast. 54, 85 i 1.09
Sale należycie ogrzana i wentylowana

Dziś premiera! — Nasz rewelacyjny program!
„PRZEDMIEŚCIE"
W rolach głównych: Wallace Beery, Jackie Cooper, Fay Wray, George Raft
NADPROGRAM: Komedja **„Ja chcę szampana"**
oraz kolorowy dodatek **„W królestwie Neptuna"**

CZEKAŁ CIERPLIWIE...

Było to podczas budowy tunelu na linji kolejowej Ankara. Robotnicy i inżynierowie, zajęci przy robotach rekrutowali się ze wszystkich stron świata. Dla nas, inżynierów, było życie na tej odludnej pustyni prawdziwem piekłem. Żółta whisky i brudne karty stanowiły naszą jedyną rozrywkę. To też usposobienia nie były najlepsze i często przychodziło do mniejszych lub większych starć między nami.

Jedynym człowiekiem, który nie pił i nie wziął nigdy do ręki kart był Piotr Fillgrader, wysoki, silny mężczyzna o energicznych rysach twarzy i jasnych niemal dziecięcych oczach. Jego doświadczenie zawodowe i szeroka wiedza zapewniały mu szacunek, ale ostry język i szorstkość obejścia nie zjednywały przyjaciół. Mówiono o nim, że był oficerem, ale przeciwieństwa życia skłoniły go do opuszczenia ojczyzny.

Głównem jego zajęciem w chwilach wolnych było strzelanie z pistoletu. Doprowadził w tem do takiej perfekcji, że każdy z nas bez wahania byłby sobie pozwolił zestrzelić na 20 kroków papieros trzymany w ustach. Ilekroć była mowa o pojedynkach, Fillgrader nie zabierał głosu i widać było, że jest to temat dla niego niemiły. Znając celność jego strzałów sądziliśmy, że ma jakąś krwawą ofiarę na sumieniu. W każdym razie nikt z nas nie byłby go podejrzewał o tchórzostwo. To też pewne przykre zajście wprowadziło nas z niemiłe zdumienie.

Pewnego wieczoru siedzieliśmy przy kartach. Jeden z młodych inżynierów stale przegrywał i był wskutek tego rozdrażniony do najwyższego stopnia. Piotr Fillgrader, który przypatrywał się grze, rzekł nagle obojętnym tonem, który jeszcze bardziej podrażnił młodego człowieka.

— Zrobiłby pan lepiej, grając w tennisa, piłkę nożną, bo o pokerze nie ma pan pojęcia.

Rozgrzany alkoholem i rozdrażniony śmiechem kolegów młody człowiek rzucił kartami na Fillgradera i tylko dzięki temu, że uchylił się on dość wcześnie, uniknął uderzenia.— Blady z gniewu zawołał:

— Dziękuj pan Bogu, że masz na utrzymaniu starą matkę.

Po tych słowach zabierał się do wyjścia. Ale rozdrażniony antagonista zawołał za nim:

— Jestem w każdej chwili do pańskiej dyspozycji. Jeżeli nie jesteś tchórzem, to wyciągniesz z tego konsekwencje.

Nikt z nas nie wątpił ani na chwilę, że to zajście pociągnie za sobą krwawe następstwa i spoglądaliśmy na młodego kolegę ze współczuciem. Jakież było jednak nasze zdziwienie gdy się okazało, że Fillgrader wcale nie podjął wyzwania. — Stracił wskutek tego wiele w oczach kolegów, którzy od tego czasu ostentacyjnie usuwali się od niego.

Tak było do dnia, w którym Fillgrader otrzymał list z kraju. Widocznie wprowadził on go w wielkie wzburzenie. Po odczytaniu listu powiedział do mnie:

— Muszę natychmiast zrezygnować z posady. Wyjeżdżam jutro rano. Ale przedtem chciałbym z panem pomówić.

Gdyśmy się znaleźli sami, siadł naprzeciw mnie i rzekł:

— Mniemanie innych jest mi obojętne. Nie chciałbym jednak pozostawić panu o sobie ujemnego wspomnienia. Wiem, że dziwiło to pana, jak innych, iż nie ukarałem w odpowiedni sposób tego lekkomyślnego opoja. Mógłbym się zasłaniać względami na jego starą matkę, ale wobec pana chcę być szczery. Nie chciałem narażać swojego życia, gdyż mam inny ważny porachunek do załatwienia.

Widzę pańskie zdumienie, ale tak, nie mam prawa umrzeć, zanim nie pomszczę otrzymanego przed laty policzka. Bo ten, który mi go wymierzył, znajduje się jeszcze przy życiu.

— Czy nie miał pan sposobności żądać od niego zadośćuczynienia? — zapytałem jeszcze bardziej zdumiony.

— Owszem, stanąłem z nim do pojedynku. A oto dowód — rzekł, wyjmując z pudełka starą czapkę oficerską, przestrzeloną kulą. — Ale posłuchaj pan, jak to było.

— W moim pułku, stacjonowanym w małej miejscowości, nie miałem sobie równego. Cieszyłem się największem powodzeniem tak wśród kolegów, jak i w świecie kobiecym. Tak było do czasu, gdy młody porucznik został przydzielony do naszego korpusu. Stał się on moim następcą w sławie lwa salonowego. Drażniło mnie to niesłychanie i starałem się doprowadzić z nim do scysji. Ale on umiał najostrzejsze moje przymówki odparować dowcipnie, drwił sobie ze mnie, a co najgorsze, miał zawsze wszystkich po swojej stronie. Wreszcie na balu w pewnym domu prywatnym przyszło do wybuchu. Córka gospodarzy nie była mi obojętna, a widziałem, że bardziej sprzyja mojemu rywalowi, niż mnie. Przy pierwszej więc sposobności rzuciłem mu w twarz obrazę której nie mógł zbyć dowcipem. Wtedy uderzył mnie w twarz. Kilka pań zemdlało, rozdzielono nas i obaj opuściliśmy salę.

O wschodzie słońca stanęliśmy naprzeciw siebie z bronią w ręku. Patrzyłem bacznie na mojego przeciwnika, pragnąc z oczu jego wyczytać trwogę przedśmiertną. Znał przecież niesłychaną celność moich strzałów. Ale on stał w postaci niedbałej i jadł z czapki czereśnie, zerwane widać po drodze.

To doprowadziło mnie do takiego rozdrażnienia, że aby zyskać na czasie zrezygnowałem z pierwszego strzału i zaproponowałem losowanie. Los wypadł na jego korzyść.

Wycelował krótko i przestrzelił mi czapkę na głowie.

Teraz przyszła kolej na mnie. Znowu szukałem w jego rysach strachu przed śmiercią. Ale on jadł dalej spokojnie swoje czereśnie. Ogarnęła mnie wściekłość. „Poco — pomyślałem — zabijać człowieka, który nie dba o życie". W głowie mojej zrodził się złośliwy pomysł. — Opuściłem pistolet i rzekłem:

— Boję się, że nie jesteś pan jeszcze dostatecznie przygotowany, aby stanąć przed Bogiem. Zaczekam, aż zjesz śniadanie.

— Och — odparł — jak się panu podoba. Nie robi mi różnicy, czy skorzysta pan z prawa do strzału prędzej czy później.

— Czy słyszeliście panowie? — zwróciłem się teraz do świadków. — Ten pan pozwala mi oddać strzał, kiedy mi się będzie podobało. Otóż dzisiaj nie skorzystam z tego, ale zastrzegam sobie moje prawa na później.

Tak się skończyła nasza walka. Potem zgłosiłem dymisję i wyjechałem. Od tego czasu czekam tylko na moją zemstę. — I oto teraz, po sześciu latach, ten list przynosi mi wiadomość, że chwila stosowna nadeszła. Mój przeciwnik ożenił się niedawno z piękną kobietą, w której jest szalenie zakochany. Jutro zatem wyjeżdżam, aby zobaczyć, czy jeszcze i teraz będzie umiał z tak spokojnym uśmiechem patrzyć śmierci w oczy.

LECZNICA
chorób
uszu, nosa i gardła
ze stałemi łóżkami
Dr. Dr. **J. Imich**
i A. Wołyński
Piotrkowska 55
fr. I p., tel. 174-74.

RUTYNOWANY KSIĘGOWY korespondujący w językach polskim i niemieckim, obeznany ze sprawami podatkowemi przyjmuje prace godzinowe. Oferty sub. „K." do administr. „Głosu Porannego". —3

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie z polskim alfabetem okazyjnie kupię. Oferty z podaniem marki i ceny do admin. „Głosu Porannego" sub „AAA". 000—3

RUTYNOWANY buchalter - bilansista i koresp. (prow. księgi według nowego kodeksu handlowego), przyjmie pracę na godziny. Łaskawe zgłoszenia pod „System" do administracji „Głosu Porannego". 460—6

DR.
Armand Akerberg
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
języka NIEMIECKIEGO
ŁODZ,
Południowa 2. Tel. 224-91.

Prywatne Kursy Handlowe
J. MANTINBANDA
w Łodzi, ul. Przejazd 12, tel. 157-91
Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się **15 stycznia 1935 r.** ogólną zbiórką o godz. 7 wieczór.
Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie od godz. 11—1 p. p. i od 4—8-ej wiecz.
Kierownik Kursów J. MANTINBAND.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Towarzystwo Handlowe „Guma" Sp. z ogr. odp. na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności, do lokalu powyższej firmy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 120, lewa oficyna, II wejście, parter w godzinach 10.30—11.30 przed poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 28 lutego 1935 r. o godz. 12-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Daniel Konarski

JEDYNY ZŁOTY MEDAL
z kategorji prezerwatyw otrzymała
„OLLA"
Gum..?
na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

Cukiernia „Źródło"
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72
poleca Szanownej Klijenteli w swym powiększonym i nowocześnie urządz. lokalu
wyborowe pączki po 15 gr.
śniadania i kolacje po 90 gr.
Wielki wybór czasopism i dzienników.

Kino-teatr **METRO** PRZEJAZD 2
Dziś i dni następnych!
JANET GAYNOR i HENRY GARAT
w czarującej komedji muzycznej „Jej Wysokość Całuje"
Sala dobrze ogrzana
Kino-teatr **ADRIA** GŁÓWNA 1

Kino Teatr **MIRAŻ**
11 listopada 16
(Konstantynowska)
Sala dobrze ogrzana
Dziś premjera!
Petersburskie Noce
Największy film produkcji „Sojuzkino" w Moskwie.
W rolach głównych: **Wiera Taracowa i M. Doronin** oraz najwybitniejsi artyści Rosji Sowieckiej
Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09. Balkon 75 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt, 1-sza strona 2 zł.) Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia zagraniczne i sądowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp.: Stanisław Roźniecki Za Wydawnictwo „Prasa", wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101